Ilustrowany dodatek „Hasła“

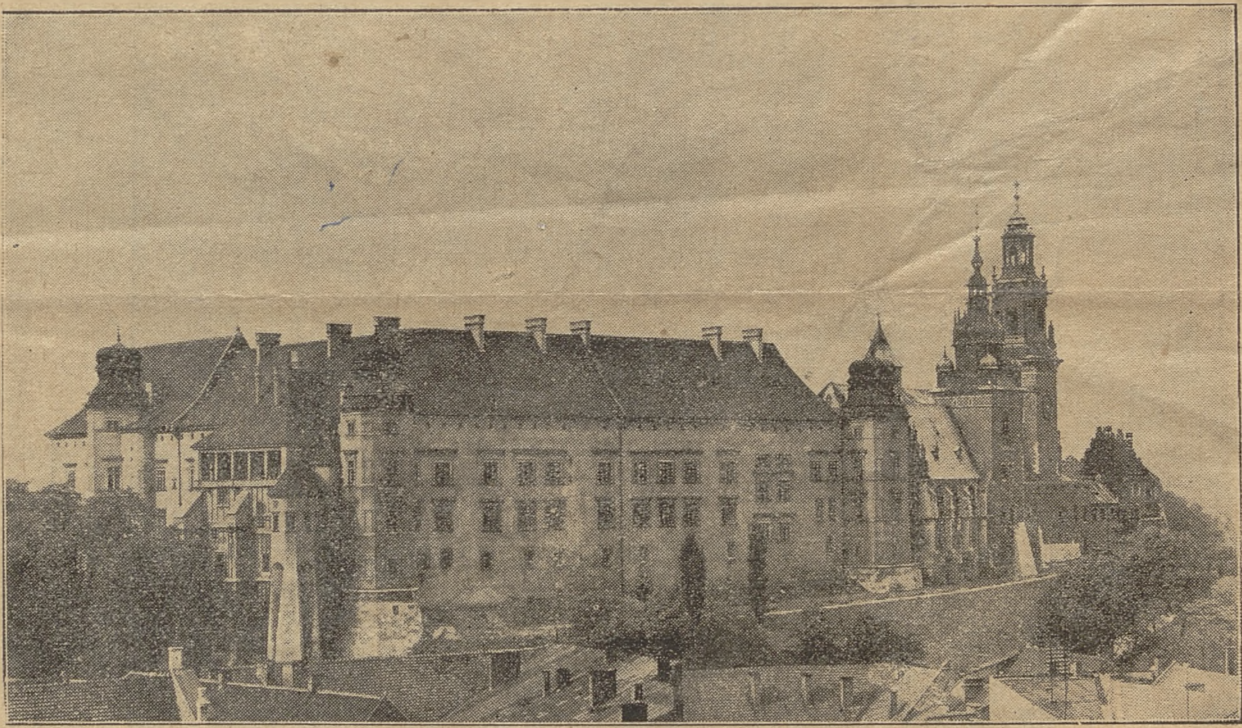
Tarnów, dnia 11 października 1935 r. Nr. 1

POLSKA

ZAMEK WAWELSKI

Wawel... Słowo to pełne jest treści serdecznej i barw promiennych! Wywołuje ono w duszy każdego Polaka silny oddźwięk miłości Ojczyzny i dumy narodowej — budzi piękne sny o potędze minionej i jeszcze piękniejsze wznieca nadzieje w świetlaną, szczęśliwą przyszłość Tej, co „Niezginęła“, a „Cudem Zmartwychwstała“.

Wawel — siedziba królów polskich i miejsce wiecznego ich spoczywania, świątynia wielkich tradycyj Narodu, jego Wielkiego Ducha i niebosiężnych czynów, upostaciowanych w sarkofagach: Sobieskiego, Poniatowskiego, Kościuszki i Piłsudskiego. Wawel! — Ta zrodzona wśród odwiecznych, zielonych błoni i puszcz, ponad srebrzystą wstęgą Wisły,



Fot. S. Mucha

Ogólny widok Zamku Wawelskiego wraz z Katedrą. Mała baszta narożna, zwana „Kurzą Stopką“, mieściła ulubioną komnatę królowej Jadwigi.

nasza rezydencja królewska — przeżyła chwile świetności wspaniałej, przetrwała potem pokutny okres upadku, aż wreszcie za łaską Bożą i wspólnym wysiłkiem poprzedniego i współczesnego pokolenia, do dawnej krasy i chwały przywróconą została.

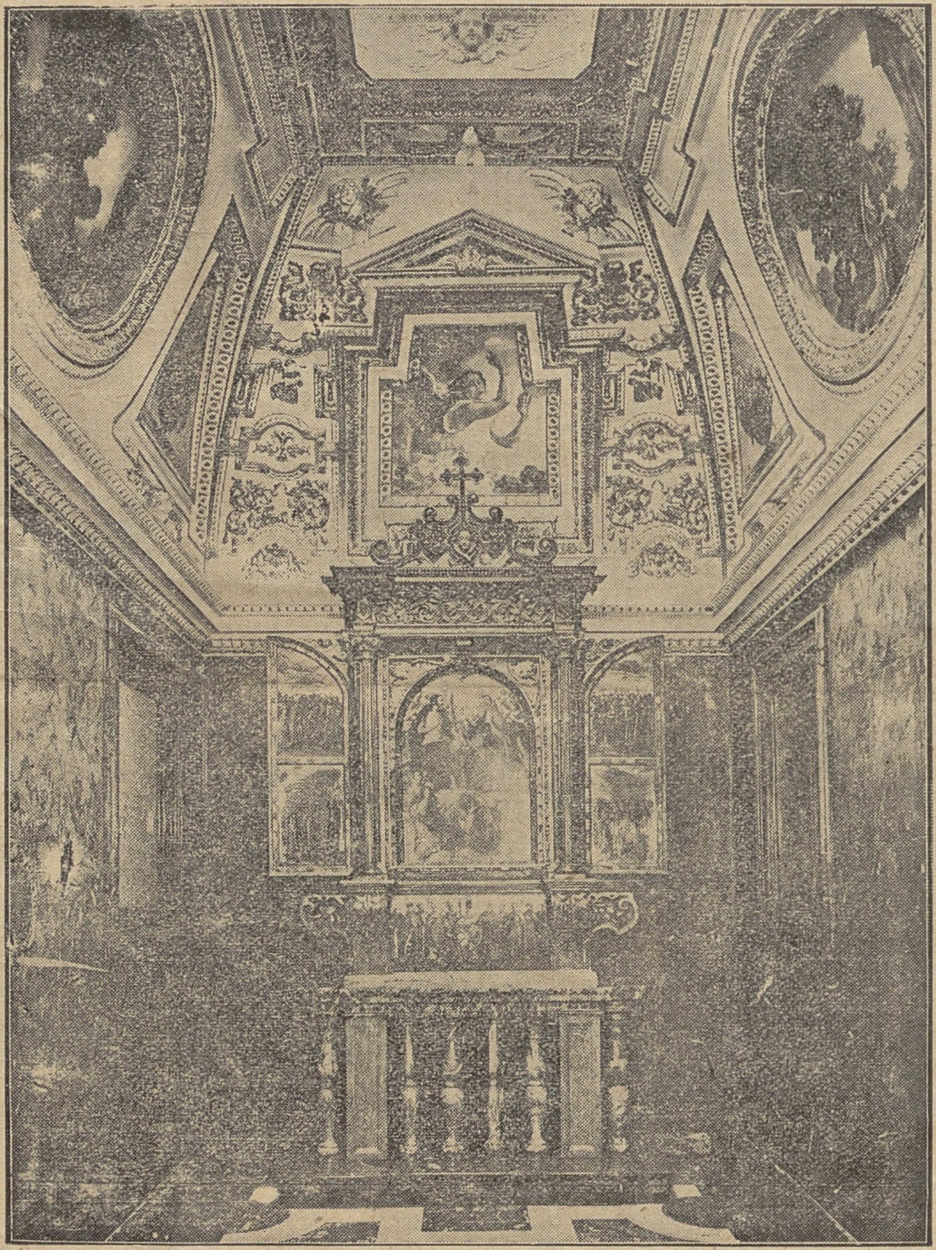
Dzisiejszy wskrzeszony Zamek Wawelski reprezentuje godnie majestat Rzeczypospolitej i przynosi zaszczyt Polsce Odrodzonej.

Brak w nim coprawda wielu z dawnych, przebogatych, kapiących od złota i klejnotów ozdób wnętrz, ale nie umniejsza to, bynajmniej jego majestatu, bo panuje w nim duch królewski.

Ożywia i zaludnia Wawel nasza wyobraźnia, wywołując w pamięci obrazy i wspomnienia historyczne, a więc najprzód koronację Bolesława Śmiałego, Królowę Jadwigę, haftującą złotem i perłami ornaty, by złożyć je w ofierze Bogu, Zygmunta Augusta u łoża umierającej, ukochanej Barbary, a następnie z pomocą mistrza Twardowskiego, wywołującego jej ducha, lub Zygmunta III, jak w towarzystwie alche-

mika Sędziwoja praży złoto w tygielku! Dalej biesiady, turnieje rycerskie, piękne damy na krużgankach, wyjazdy na wojnę, przyjmowanie obcych posłów...

Wszystkie narody i stare miasta nie znają dokładnie początków swych dziejów, czerpiąc je z podań i legend. To samo tyczy się i Wawelu wraz z jego podaniami o Krakusie i zabitym przezeń smoku, o Wandzie i o kopcach na ich cześć usypanych. Wiemy jedynie, że od najdawniejszych czasów przedhistorycznych wzgórze wawelskie było zamieszkiwane. Na nim, w grodzie otoczonym palisadami i wałami, chroniła się okoliczna ludność wrazie wrogiej napaści, tu zbierali się rzemieślnicy i rolnicy, by złożyć księciu swą daninę, tu wreszcie wymieniali swe płody na wyroby, bo pieniądz był wtedy wielką rzadkością.



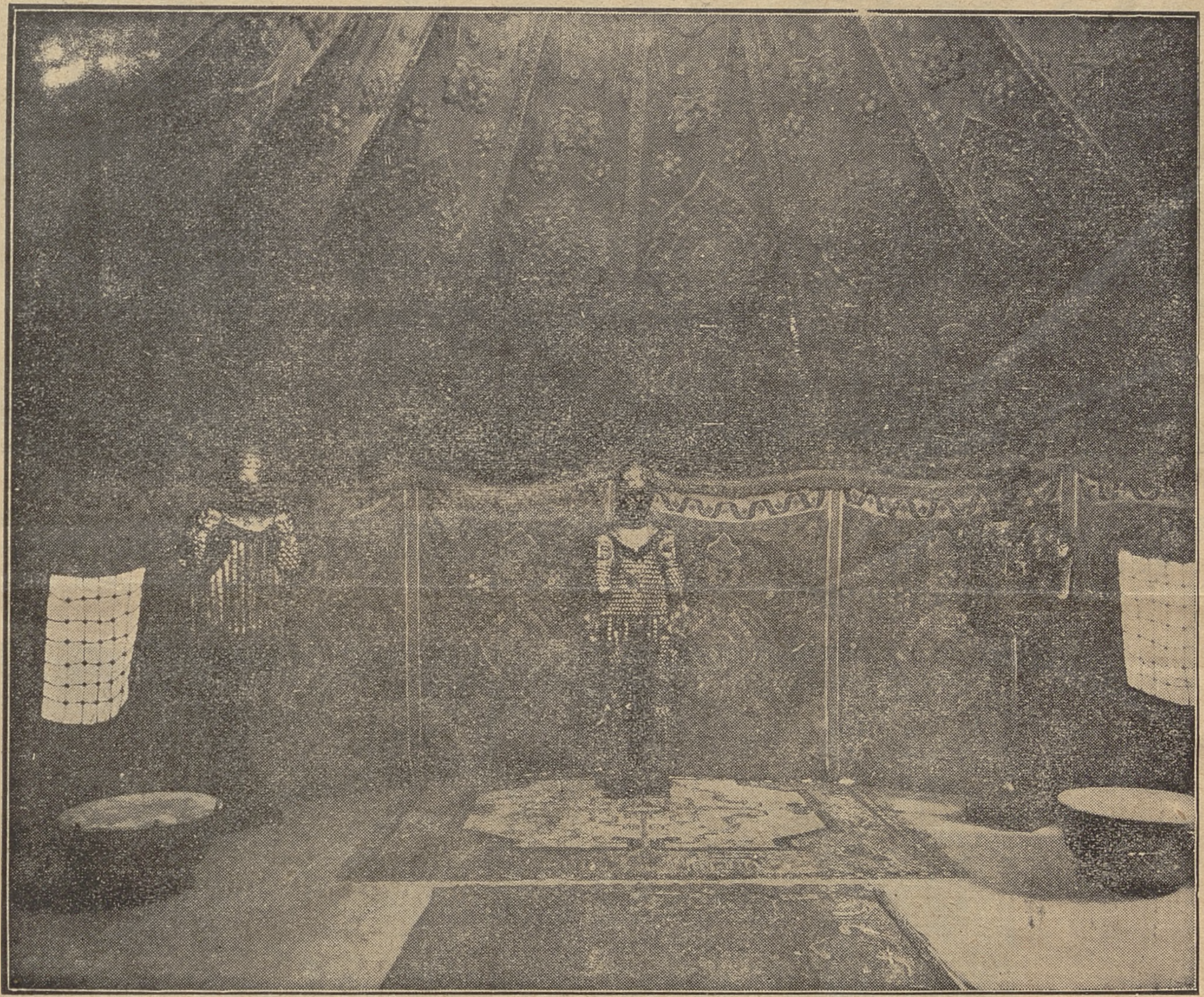
Prywatna kaplica królewska na II p., wspaniale odnowiona w ostatnich czasach. Obecnie w kaplicy znajduje się trumienka ze szczątkami króla Stanisława Leszczyńskiego.

Bolesław Chrobry w roku tysiącznym przeznaczył Kraków na siedzibę biskupów, którzy przez kilkaset lat mieszkają na zamku, gdyż pierwsi Piastowie, ciągle objeżdżając ziemie swego, niedawno założonego, obszernego państwa, rzadko mieli czas dłużej tu przebywać. Pierwszym królem, który koronował się na Wawelu był Bolesław Śmiały i od tej chwili Kraków staje się stałą siedzibą królów, miejscem ich koronacyj i wiecznego spoczynku.

Pierwotny Zamek Królewski był zbudowany z olbrzymich berwion modrzewiowych mocnych i trwałych. Pierwsze budowle z kamienia, jakie wznieśli

królowie polscy na Wawelu, to były: kościółek — baptysterjum św. Feliksa i Adaukta z początku X w., katedra, zbudowana przez Chrobrego pod wezwaniem ś-go Gereona, a następnie mury obronne o które rozbił się w r. 1242-im napad tatarski. Potem przystąpiono do wznoszenia trwalszej i wspanialszej siedziby dla siebie. Jak wówczas wyglądał zamek — nie wiemy prócz tego, że napewno musiał to być gród obronny. W myśl testamentu Bolesława Krzywoustego książe krakowski był pierwszym między książętami i ich zwierzchnikiem, co ogromnie podniosło znaczenie Krakowa i przyczyniło się do jego rozwoju.

Gdy w 1306 r. spłonął cały zamek, Władysław Łokietek odbudował go nanowo, lecz w 1499 r. siedziba królewska uległa znów powtórnej klęsce pożaru. Wówczas panujący Zygmunt Stary, który na Węgrzech poznał się ze sławnymi na cały świat włoskimi artystami, wezwał ich, aby pomogli mu wznieść godną potężnych królów polskich, rezydencję. Budowa trwała prawie lat trzydzieści, bo od r. 1502-go do



Namiot wezyrski zdobyty przez króla Jana III w bitwie pod Wiedniem. Karaceny (zbroje) husarskie, kotły muzyczne i dawne, piękne polskie dywany z fabryki ks. ks. Ogińskich z Mołodeczna.

1530-go, ale zato powstała wspaniała i potężna całość, która w głównych zarysach przetrwała do dnia dzisiejszego. Budowę zapoczątkował Franciszek Della Lora, znany „Włochem", a ukończył Borecci.

Na zamek wchodzimy przez bramę wiodącą na olbrzymi podwórzec, na którym dawniej odbywały się turnieje, gonitwy rycerskie, uroczystości, zabawy i przedstawienia teatralne. Podwórzec otoczony jest wkoło gankami, których sklepienia oparte są na szeregu lekkich i wysmukłych kamiennych kolumn. Dach Zamku pokryty był dachówką czterokolorową, odrzwia rzeźbione w marmurze i kamieniu, posadzki układane w deseń, wnętrza ozdobione kominkami z marmuru i zapełnione wspaniałemi sprzętami, cennemi zbrojami, ściany pokryte wschodniemi kobiercami i innemi kosztownemi tkaninami, wśród których pierwsze miejsce zajmowały tz. arrasy, specjalnie zamówione przez Zygmunta Augusta w mieś-



Sala Jadwigi i Jagiełły, zawierająca miecz Bolesława Chrobrego, zwany „Szczerbcem", którego używali przy koronacji królowie polscy, oraz chorągiew koronacyjna króla Zygmunta Augusta.



Sień Wielka przy Sali Kazimierza Wielkiego, w części parterowej Zamku, zawiera okazy dawnych zbroji rycerskich, oraz chorągwie wojenne i cechowe. Pięknie rzeźbione odrzwia.



Zbrojownia z sarkofagami Sieniawskich z Brzeżan, które są pięknemi okazami sztuki XVI i XVIII w., wykonane w cynie. Na ścianach kusze, muszkiety, ptaszniczki i garłacze.



Sala zwana „Alchemją", gdzie król Zygmunt I przypatrywał się, jak alchemik Sędziwoj „wyrabiał" złoto, a król Zygmunt August widział ducha Barbary Radziwiłłówny, wywołanego przez słynnego Twardowskiego.



Sala „Półsklepiona" przy sypialni Zygmunta Augusta. W drugiej części widzimy piękne rzeźbione i złocone belkowania oraz fryz biegnący naokoło sufitu. Umeblowanie z czasów Wazów. Stare, cenne polskie dywany.

cie Arras we Flandrji, a przedstawiające cudownie wykonane według projektów Coxegana, ucznia Rafaela, sceny biblijne, historyczne i zwierzęce. U góry biegły szerokie fryzy, delikatnie malowane, zaś sufity miały wspaniałe kasetony z rzeźbami i malowidłami, bogato złoconemi. Była to całość przepiękna i godna siedziba potężnych Jagiellonów.

Przyszły jednak lata klęski narodu, co odbiło się i na zamku. Szwedzi ograbili go doszczętnie, a następnie zaprószyli ogień, który trwając tydzień, obrócił zamek w ruinę. Biskupi krakowscy usiłowali częściowo go odbudować, ale gdy Stanisław August Poniatowski miał zjechać do Krakowa, okazało się jednak koniecznem gruntowne jego odnowienie, aby król mógł w nim zamieszkać.

Następnie Wawel zajęli Prusacy, rabując skarbiec i insygnia królewskie. Po nich przyszli Austryjacy, którzy zrobili z zamku koszary, niszcząc go straszliwie i przerabiając piękne komnaty na izby żołnierskie, burząc część gmachów, a dobudowując inne.

Serca polskie ściskały się bólem na widok poniewierki tej bezcennej pamiątki narodowej. Wreszcie z inicjatywy prezydenta Krakowa Zyblikiewicza postanowiono wykupić Wawel od wojskowości pod pozorem odnowienia i przeznaczenia go na rezydencję Franciszka Józefa.



Sala Poselska, gdzie Pan Prezydent Rz. P. podczas pobytu w Krakowie przyjmuje oficjalne delegacje. Sufit wspaniale rzeźbiony. W kasetonach 30 głów z dawnych czasów. Naokoło fryz „Żywot człowieka poczciwego od młodości do Sądu Ostatecznego". Wspaniałe arrasy: „Stworzenie Adama i Ewy" i tronowy Zygmunta Augusta. Przepiękny, kolorowy, staropolski piec.

Po długich pertraktacjach stanęła ugoda i kosztem 3 miljonów koron Sejm Krajowy we Lwowie zamek wykupił. Pierwszą ofiarę w wysokości 800 tys. koron złożyła Kasa Oszczędności Miasta Krakowa. Powstał Komitet Odbudowy Wawelu, który sprawił, że w r. 1905-ym wojsko opuściło część historyczną, a w r. 1911-ym cały Wawel znalazł się już w rękach polskich. Przystąpiono do odbudowy z funduszów krajowych i płynących zewsząd składek.

Wojna przerwała tę pracę, a wolna, niepodległa Polska, przejęła Wawel na własność Narodu, jako gmach reprezentacyjny Prezydenta Rzeczypospolitej.

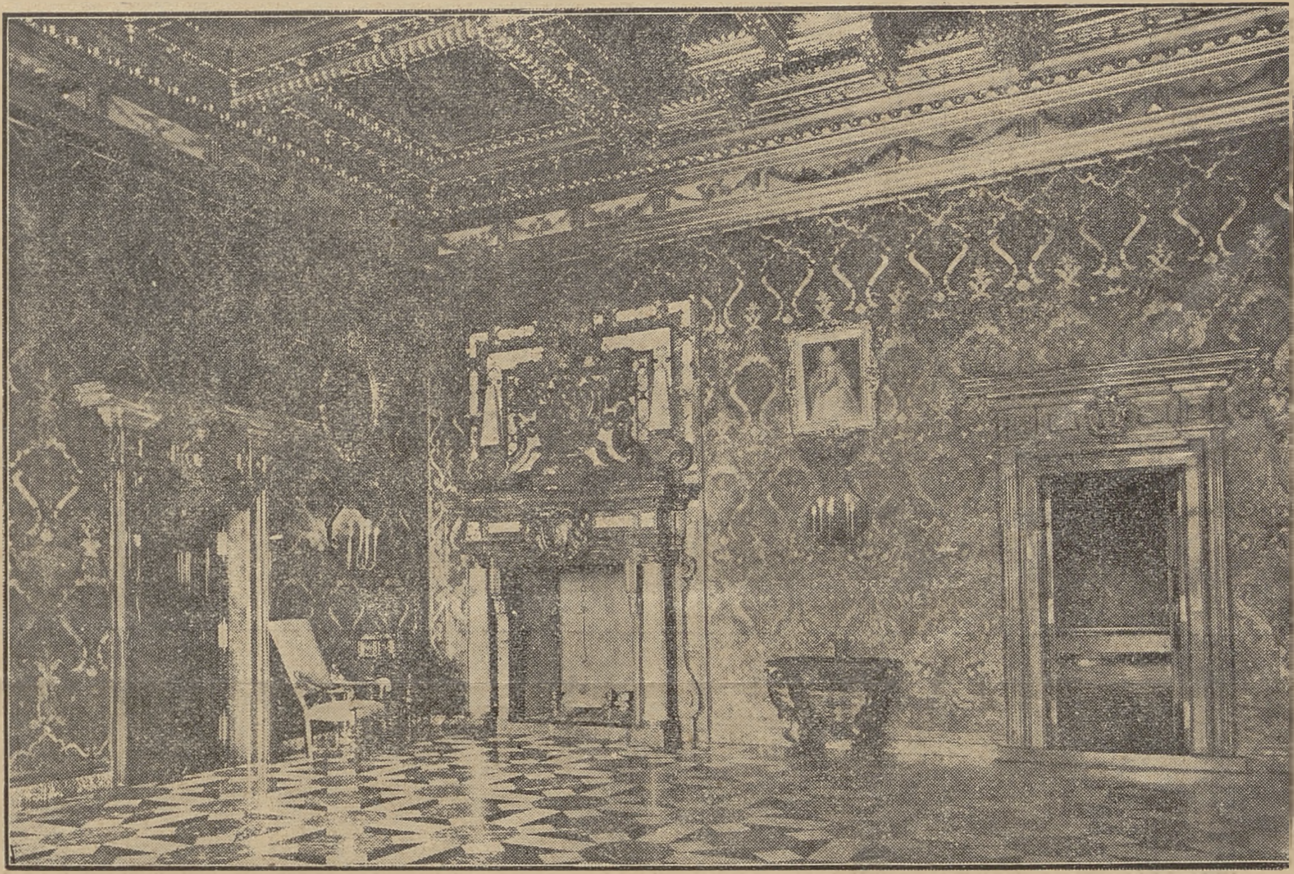
Puste rumowiska zaczęły oblekać się w dostojną szatę. Marmury, malowidła, obicia ze skóry kordubańskiej, wspaniałe arrasy, zwrócone po zwycięskiej wojnie przez bolszewików, pokryły znów ściany, wskrzeszając choć w części dawny wygląd Wawelu. Starodawne sprzęty, ofiarowywane i skupywane za

drogie pieniądze, zapełniają powoli sale. Hr. Piniński złożył hojny dar w postaci galerji obrazów, zawierającej stokilkadziesiąt cennych dzieł sztuki.

Składki drobne i większe osób prywatnych oraz instytucyj, które płynęły i wciąż jeszcze płyną, pomogły bardzo wiele. Ostatnio zaś niektóre sale będą wykańczane kosztem wojska, które odbudowuje swoim sumptem sale: kawalerji, piechoty, artylerji i tym podobne.

W krótkim artykule niesposób jest opisać szczegółowo zarówno dzieje Zamku Wawelskiego, jak i jego obecnego wyglądu, który zmienia się ciągle i z dnia na dzień staje się coraz piękniejszym. Po odnowieniu samego Zamku zostanie wykończone i ozdobione całe wzgórze wawelskie. Zniesione będą lub poprzerabiane gmachy wzniesione przez Austryjaków, które zupełnie niepasują do przepięknej, starożytnej architektury Wawelu.

Kierownictwo odbudowy Wawelu znajduje się w rękach prof. Szyszko-Bohusza. Trzeba jeszcze wiele



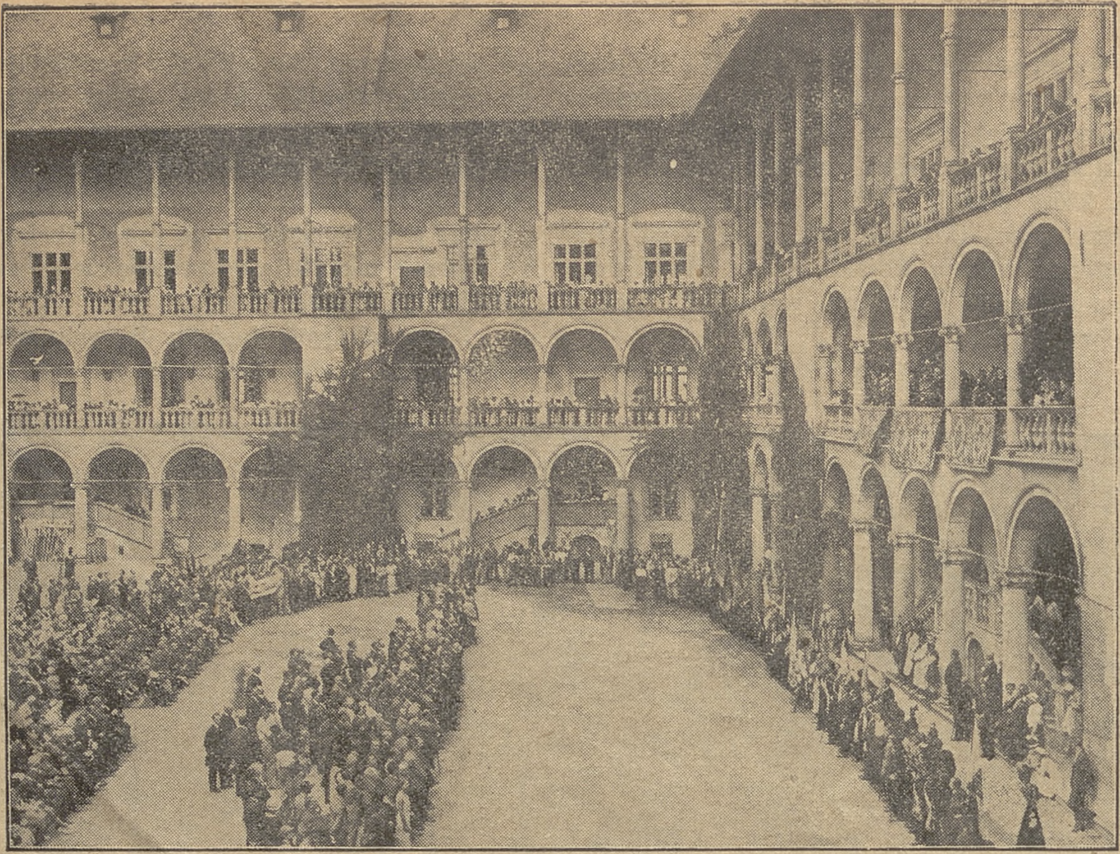
„Sala pod ptakami“ obita kolorowo tłoczoną skórą t. z. „kurdybanem“. Wspaniały rzeźbiony marmurowy kominek z herbami Wazów, oraz takież odrzwia. Sufit rzeźbiony z malowidłami prof. Kowarskiego. Jedna z najpiękniejszych sal na Wawelu.

pracy i pieniędzy, ale już w dzisiejszej chwili Wawel przypomina nam siedzibę Jagiellonów i Wazów, czasy, gdy w komnatach jego zbierali się posłowie obcych mocarstw, prosząc królów polskich o przyjaźń, pomoc, czy sojusze lub zapraszając potomków ich na obce trony.

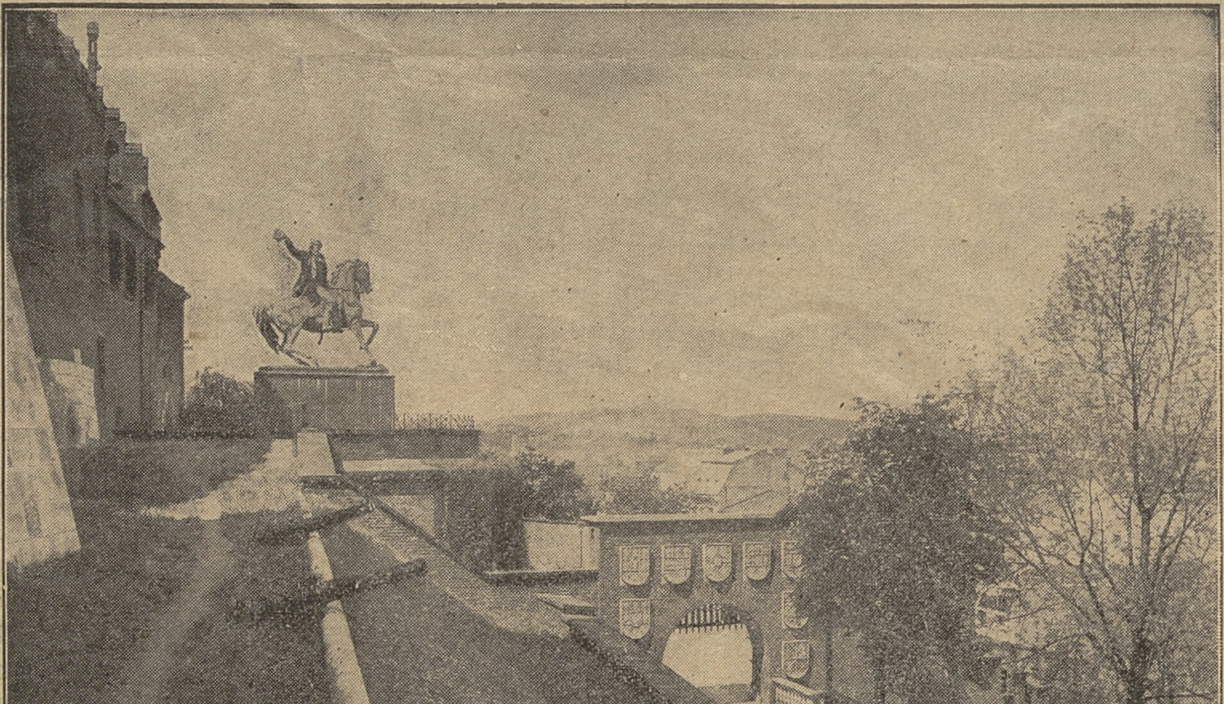
Ta odbudowa Wawelu wykonana wytrwale, zgodnie, ofiarnie i z pietyzmem dla przeszłości siłami całego Narodu, niech będzie dla nas zapowiedzią i przykładem, że Polska, spustoszona i zniszczona przez pożogę wojenną, wróci też dzięki wspólnym wysiłkom całego Narodu do dawnego majestatu, stając znów w rzędzie najpotężniejszych państw Europy. Wówczas nasze ofiary i wysiłki dadzą nam prawo do dumy, nietylko, że jesteśmy synami Narodu, który miał wspaniałą przeszłość, ale i dlatego, że po upadku chcieliśmy i umieliśmy Ojczyznę do dawnej podnieść potęgi i chwały.

Mocą krwi przelanej ofiarnie i gorącemi modłami pieśni „Boże coś Polskę“—zniewolone Niebo przywróciło wolność Polsce. Możemy więc wierzyć w świetlane jutro — byle nie odwracać serc od Boga, byle nie poddawać się egoizmowi lub zniechęceniu.

Dla podkreślenia łączności z Narodem i jego dziejami, tu na dziedzińcu wawelskim odbyło się uroczyste ogłoszenie o powstaniu Światowego Związku Polaków z Zagranicy. Przybyły na Zjazd tysiące delegatów Polonji Zagranicznej z najdalszych zakątków świata, by stwierdzić i zadokumentować, że chcą żyć i pracować dla Polski, choć los pozostawił ich po zagranicami ukochanej Ojczyzny.



Przepiękny podwórzec wewnętrzny Wawelu, na którym odbywały się dawniej uroczystości, turnieje i zabawy, zaś 10 sierpnia 1914 roku pan marszałek Wł. Raczkiewicz ogłosił na nim uroczyście powstanie Światowego Związku Polaków z Zagranicy.



Wejście na Wawel z pomnikiem T. Kościuszki — w oddali zaś widoczny kopiec na jego cześć usypany. Armaty na wałach, z których najstarsza nosi datę 1514 r. pochodzą z XVI i XVII w.